Fl.Topolski - Pamiętniki

Opr. „Starodruk" 1960 r.

Pamiętnik

Indiyski

N. 1.

+ Bordeau 29. Czerwca 1835. roku. —

Już temu trzeci rok mija, kiedy osiadłem we Francyi mój drogi Michale, grzeszny w tęsknocie, i niepocieszony bez ukrainy, i temu że niemogłem zaniej umrzeć[1] — Pozostała mi chęć poświęcenia się na

(1) umierać za ojczyznę, ceniłem i cenię zarówno jak poświęcenie się umierania za moję wiarę — wtem przekonaniu, w początku ostatniej naszej rewolucyi, otrzymawszy od jednego z moich przyjaciół podwodkę, z Brusiłowa, (pod kijowem) udałem się ku podolowi, gdzie powstania już odznaczały się swą walecznością — Drugiej czy trzeciej nocy podróży, Chłopi odarli mnie z rzeczy . . . następnie wpadłem na pikietę pięciu dragonów pod Machnówką — niemogłem być niepodejrzany mając broń przy sobie żołnierską — co gorsza żadnych pieniędzy przy mnie, których się bardzo dopytywano. Niebezpieczeństwo mówię, być rozstrzelanym. które mnie groziło, nieprzerażało raczej serce ojczyźnie swojej poświęconego — Nieżądałem by najmniej litości, lecz grożąc raczej mówiłem im o pomście nieba, jeżeli się przyczynią do śmierci niewinnego, a jeszcze kapłana: Słuchali, naradzali się, puścili — w zamian dawnie patryotyczne pod batogowanie

pracę apostolską w krajach Barbarzyńskich i w niej umierać. – nie natchnienia więc, lecz bodźca i ostatniej determinacyi brakło do użycia kroków temu potrzebnych –

W szpitalu w Salini będąc, dano mi do czytania „Les lettres edifiantes de Missions étrangers" de Cochinchine etc" – obraz tam prześladowania ciężkiego Chrystyjanizmu, a mianowicie Missionarzy, ubóstwo ich takie że bez trzewików mszę odprawiają – i wreszcie list jednego Biskupa, do młodych Kapłanów, aby nie zrażali się trudnościami ani niebezpieczeństwy, że chociaż trzy wieki Korona niebieska dziedziczy już w świętanie uczniów Chrystusa czas, wszakże może być bliskim, gdzie Anioł Ciemności, co jest na jego straży, ustąpi Sw Michałowi Archaniołowi i apostolskiej wytrwałości."

Przerwałem to czytanie, a padając na kolana przed moim Krzyżem – zaklęłem, ślubując o Jerozolimę walczyć tak długo, z przeszkodami, ... aż nareszcie

---

po smutnem ukończeniu naszych do Galicyi, przybyłem dwa lub 3 miesiące, później wszedłem sam do Galicyi – Spieszyłem do Warszawy – o mil 30 byłem, kiedym się dowiedział o jej upadku –

jako się spodziewam, dozwolisz mnie niejednemu zwiedzenia tych odległych krajów. — Dwa lata minęło tymczasem, kiedy naprożno, z Podola żądałem, owich papierów kaptańskich — Do rzymu chciałem, lecz ambassador Ruski zwrócił mnie do Francyi, aż nareszcie mój drogi Michale (przed dwoma miesiącami) Nazawsze to będzie błoga życia mojego epoka, otrzymałem od ministra francuskiego pozwolenie udania się wprost do Calcutty —

Ale zapytasz czy zapłacił rząd także mój pasażę — odpowiem, wpółowie tylko — bo 500, fr. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ — zaakordował, a cena zwyczajna jest, tysiąc fr. — o tem pozostaje mi zdać rachunek, wdniu kiedy wsiądę na okręt, zwykle czeka się na wiatr pomyślny, przy wyjściu rzeki, tak może dojdzie Cię mój drogi list z Bordeau — † Bordeaux 2 Lipca 1835 Święto wszystkowania N. Panny — a dzień mojego wyjazdu do Indiów na okręcie l'Euchavis —

Szanujmy związki prawdziwej świętej przyjaźni, jeśli łaskawa opatrzność nam je nadarza — Niech wdzięczność istotna zawiąż

wstępuję z nami do Grobu. Chciałem wziąć moję
się na statku, postędnie, za 500. fr. – opatrzność
nadarzyła mi przyjaciela, który dopłacił, dru-
gie 500.- fr- a nadto opatrzono mnie wszyst-
kiemi rzeczami, potrzebnemi missionarzowi.
Widziano, że celem mojej podróży są Chiny, . . -
Czułość ta, o której rzeczono jest, w piśmie, że bo-
dzice jej silny jest jako piekło, uzbroiła się ca-
tą swą siłą, tem celem, aby mnie od Chinów
odwrócić! – Śmierć w sercu była przyjaciela, na
samo wspomnienie Chinów. – a tem tymcza-
sem moja dusza wzdychała, tego pragnęła ~~na~~
~~wszystko~~ z wyboru, na sługi moje tylko pa-
miętny w Chinach umierać chciałem za
moją strapioną ojczyznę. . . Lecz jako radzić
takiemu zapałowi, kiedym ja już na wyjeź-
dzie? – To nic jest – Łzy, i modlitwy, cierpienia
i świętych wotów, przed Ołtarzami Matki Miło-
sierdzia nieodprzędzone, tem końcem, abym
~~przyjąć zostać~~ w Missyi nie umarł, a na-
wet do Europy powrócił – ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ *

* ~~[illegible]~~ —

Jaka Chęć uświęcenia się wzajemnego, niemniej obadwom społna, taka ofiara całopalenia obojga stron... czy godna jest Chrystyanizmu, zostawmy każdemu wolność rozwiązania pytania, ale ja odstępuję mojego celu, Ja raczej żądałem tobie przedstawić drogi Michale jednem ~~tajemnic~~ Charakter prawdziwej i świętej w Bogu przyjaźni. Powtarzam

O święta przyjaźni wdam, jakie usta są w stanie Cię dosyć wystawić! Tyś bowiem jest ozdobą wszelkich Cnót – Ty wróżą piękności ludzkości, Tyś mą perłą Ewangeliczną najdroższą, a więc cenioną nadinne wszystkie skarby tego świata.. Ty obyczajów czystością, Ty anielskim powabem serca, Ty skazówko największej czułości – Ty Psyche piękności. ale źle jeszcze wyrażam się. Trzeba powiedzieć raczej że Przyjaźń jest nad ziemskim przedmiotem i nieba ozdobą – i stamtąd (x) biorącą swój początek, (x) nam się udzielającą, tąż w niebie mającą swe stałe schronienie. Gdzie ciebie ~~nie~~ ~~masz, tam piękność~~ o święta przyjaźni niemasz, tam piękność jest dziką różą, powaby głazem, obyczaje bez granic, czystość serca podejrzeniem – a czułość twoja odrażającą – Dziwna że, że będąc zbiorem wszystkich cnót Chrześciańskich, tak rzadką jest na świecie?

(x) a summo caelo egressio ejus et occursus ejus usque ad summum ejus. ———

W tobie to o Święta przyjaźni, widziałem, najczulszy, najboleśniejszy obraz, biednej omdlałej Matki Polski.. a dniem i nocą okrutnie nielitościwej wnieobytności swych synów cierpiące katuszę-katusze których czas ugoić niezmoże —

Do statku kupieckiego, dobiłem się więc jako zwyczaj, na statku parowym dzisiaj-byłem zajęty pisaniem w sali ogólnej, kiedy o wydarzenie, nadto mojemu sercu pamiętne Imie przyjaźni, z niemacka, doszło mego dobrowolnego więzienia. Byłci to jej nadpis na pierwszym zokręgowo któreśmy szybko mijali — O jak czułeś mnie rozrzewniło, mnie cześć najszczerszą, najczulszą ku tobie wdzięczność przyjęło —

Jako mówiłem, czekać musiamy na ujściu rzeki, na wiatr pomyślny — Przeczuć wam szczęśliwej choć może zadługiej zanadto podróży Czekaj odemnie listów z Kalkuty —

2° Stycznia, 1836. Kalkutta.

Wiemidzę cię drogi Michale, opisem podróży mojej morskiej — kapitan był człowiek ujmujący — i swoje

professye dobrze znający —

Statek zaduży nieco; ja od pierwszego dnia nawy-
kłem do atmosfery, która atoli niewszystkim jest
zbawienną — Nieprędzej, po ukończonych pięciu
miesiącach wylądowaliśmy do Kalkutty, niewi-
dząc tylko raz wyspy nazwane Nikobar. —
podróż ta była nudną niezaprzecznie, wszakże
szczęśliwą — było to 2º Decembra ——————
Rzeka (Hugli) okryta tysiącem statków, ma dyrekcyę
zdaje się od wschodu do zachodu, Stolica, tedy, będzie
leżeć na brzegu jej południowym. Na czele swoim
groźna fortecę, z 999 — karmatami, skierowanemi
ku rzece. — Kalkutta jest niezaprzecznie najbogat-
szem miastem w Indyach — nazywają ją mias-
tem Pałaców, lecz zapewne że większość domów
porządnych na przedmieściach, z wielkiemi zwy-
kle są dziedzińcami lub ogrodami — Zdarzyło mi
się słyszeć, od człowieka godnego wiary, że przed pięćdzie-
sięt laty tylko, widziano pierwszy dom Europejs-
ki wystawiony w tem mieście — Nigdy dystyngowa-
ny Europejczyk niepokaże się na ulicy, chyba w lek-
tyce, albo powozie. Dlatego zapewne, ów co, po pię-
cio lub sześcio — miesięcznej podróży, morskiej, dobija-
jąc na reszcie do pożądanego

przylądka, szuka na jej ulicach zwyczaju miasta
Europejskiego, niewidzi jeno odrazę. Tu nagość zupeł-
na prawie Indianów, którzy od stopy do głowy, zlani
gorczycznym olejem, albo się zlewają i maszczą nim
kiedy obok przechodzisz. Kobiety, obciążone brązowemi
i mosiężnemi ciężkiemi na rękach ~~braseletami~~ i no-
gach braseletami — a pewna klassa używa du-
żych pierścieni dla ozdoby nosa. Tam bramin
z umyslnie wyciągniętą ręką - wzniesioną — .. owdzie
Samej szatanów bałwany, w figurach najprzeraź-
liwszych. — Takiem na taki to widok osłupiał,
że ~~siebie się pytałem~~, szczerze życzyłem, abym co
widział, mogło być tylko sen, albo imaginacya
nie rzeczywistość faktu —

Stanąłem u Jezuitów, których nowozałożona
~~po~~ bo tylko, rokiem poprzednio, kolej - i regularność
obiecywały wiele dla mieszkańców tego miasta
którzy do tych czas, cierpieli, niepomału, dla bra-
ku księży - gościnność ich dla mnie była ~~najwięk~~ niemałą
~~ksiąg~~ dla mnie pociechą - Tu zaraz opatrzność była
widoczną, na stronę tych, którzy × sprzeciwiali
się mojemu powołaniu do Chin, zapewnie go-
rętszemi jeszcze modlitwy Pana, od odwrócenia
mnie od nich, niż ja odaunich tak wzdychałem

Calkutta, niemiała na owczas Biskupa tylko wikarego apostolskiego, którym był jeden z Jezuitów. (S. Leyev.) Lecz Biskup z Agra, * Pizani byt spodziewany co chwila. — Jakkolwiek nieprzystanego od propagandy, że od czytaniem moich kapłańskich papirów, znalazł je dostatecznemi, wziął mnie najchętniej pod swoją protekcyę — z początkiem stycznia, mieliśmy udać się ku Jego Diocezyi ~~do~~ Agra, jakoż wistocie obadwa poczęliśmy ten nowy wojaż rzeką w głąb [illegible] dyi — obadwa zadowolnieni, on że ma dla siebie Missionarza — Ja że mam tymczasem protektora — mówię tymczasem, bo Chiny jeszcze niewyszumiały mi się zupełnie z głowy —

3. Stycznia 1836. na rzece hoogli.

Szacunek mój należny dla Biskupa, Protektora mego, nowego, człowieka, który od trzydziestu już lat tu obciążonemu pracy apostolskiemi — Jego gorliwość missionarska — dla mnie życzliwość — i że dodam, wiek tak poważny, i czynny pomimo skołatanego na owczas zdrowia; determinowały mnie, szanować go mojem milczeniem (co się tyczę Chin) Chowające wszakże chęć napisania, żądające o takie to pozwolenie poświęcenia się, z przyczyny moich słubów... nieprędzej aż wszakże następnym do Rzymu... Stamtąd to ot stamtąd zniebo uniatam te wielkie chęci szukania niebespieczeństwa życia — .. aby tu mogła być przyjęta z milionem może innych — Byle ubłagać twoj sprawę

nad żyjącemi Panią. - Jakkolwiek prochem, byc się uznaje przed twoim najśw: obliczem; dozwól Panie, niech i przypomnę zasługi twoich wybranych, abrahama Izaaka i Jakoba twą boską dla ich pokoleń szczodrobliwość" - Błogosław z tyże szczodrotą - ziomkom - ojczyźnie mojej —

Ranek był miły, kiedyśmy mieli Kalkutę - *nadbrzeża rzeki o kilkanaście mil od Kalkutty są dosyć interessujące oko. Tu gotyckiego stylu zwierzyniec, z angielskiemi ogrodami na który anglik bogaty nieszczędził wydatków; - tu szereg, tanich rękodzielni jakich chcesz - Owoż kolonia niegdyś portugalska - Uboga, ale schludna - przy niej Francuska - Szandernagor, mająca swojego szefa - swój rząd - swoją administrację - Tu na przeciwnym brzegu, t. i. na prawym Hugli Konwent i Kościół - Bandel, (2) - który mieliśmy nasamprzód odwiedzić! - Odwiedziliśmy go wczas samej - Jaodprawiłem mszę S. przed Ołtarzem najpierwszym może w Indyach, bo kościół jest daty (1599.) w ołtarzu tym, Obraz Kamieny N. P. z dzieciątkiem, cudami wielce słynący - Po mszy mieliśmy - w konwencie przebyć aż do obiadu - t. jest do wieczora - Kościół ten jest niezaprzecznie ładniejszy od wszystkich w Kalkucie - Konwent - też duży, na Europejską zupełnie skalę wystawiony. Tamto nieroztropnie gorliwi Bogaci katolicy wrzucali ogromne summy, pieniędzy na ognie słuszne, dla pamięci bliźności, tam zbierającej się 10. Decembra - Dzisiaj augustyanie

---

x Dla wielkich wykonów, niemożna użyć ani koni tylko ludzi do ciągnienia małych lub większych ganżowych statków - Koń kosztowałby daleko więcej niż ręce indiana —

którzy są nie nieznaczący - dla schyzmy - upadeyą - a może zgoła nie Exystuyą —

|Z| Załączamy tu interessuyący opis klasztoru Bandel, który daje wielki credit Doktor ~~owi~~ F. Wise, poszukiwaniami w starożytności, ~~wypisaliśmy go ze~~ "wypisaliśmy go, mówi dziennik kat-kalk - ze statystycznego ~~zakresu~~ przy-~~dzenia~~ opisu i świadectw, z dystryktu Hoogley, przysposobionego narozkaz rządu"

Klasztor N. P. Różańcowej w Bandel-

" Na początku 16 wieku, Bengal, był wystawiony na ciągłe rewolucye, i jego mieszkańce ~~widzi~~ tej prowincyi widzieli się stopniowie więcej ujarzmianemi niewolą. Pierwsi posiadacze ziemskich posiadłości, byli często walczącymi nieszczędząc napszód jeden przeciwko drugiemu, a oraz przeciwko swoim szefom Mahometańskim; w przekonaniu, że takiemi środki oporu, powiększą swe posiadłości i mienie. ~~W takiej epoce~~, .. W takowym stanie rzeczy, waleczni i czynni Portugalczycy, co w roku ~~W~~ 1538, zwiedzili tę część" Indiów, oświadczyli się na stronę króla Gour i często mu robili wielką usługę, rozstrzygając owe wewnętrzne domowe wojny, wyższością swojej ~~odwagi~~ odwagi i znajomością wyższą sztuki wojennej —

W nagrodę tak ważnych postęp, dozwolono im było osieść w miejscu nazwanem Gol-ghat, na prawem brzegu Bhagrati rzeki: gdzie się obwarowali fortecą około roku 1599. — Był to ~~mocny~~ silny warowny bok,

wzmocniony czterema na rogach basztami - mający z
z trzech stron głębokie fossy - a z czwartej rzekę Hugli -
Fortca była położona cztere mile od Satgong, na wzniosłym
brzegu rzeki. Waleczny charakter Portugalczyków zapew-
nił im bezpieczeństwo przeciwko nadużyciom i tyrannii
Mahometańskich Szefów, a korzystny stan handlu utrzy-
mywany przez Portugalczyków, przyczynił się, iż wielu
mieszkańców szukało u nich schronienia, i mało zrazu
miasto wzrosło ~~widocznie~~ wkrótkim przeciągu czasu,
kiedy Satgong, naówczas drugi port w Bengal, będąc
przez to paraliżowanym w handlu, wkrotce zupełnie
ustał. Portugalczycy byli ściągnięci do Indyi rządzą bogactw
i chęcią rozprzestrzenienia religii chrześcijańskiej. - Tem
Końcem, augustyanie (kiedy fortca była już ukończoną)
założyli Klasztor Bandel, Katedrę S° Pawła - i Kościół miło-
sierdzia, za obok mający szpital, albo azylum, dla wspar-
cia ubogich kobiet. Gorliwość taka, i wpływ Xięży, zdawa-
ły się obudzić zazdrość i zatrwożyć Mahometan, przez ich
religijną gorliwość i znaną ich ziomków waleczność -
Takie zazdrości uczucia, były stowarzyszone z uczuciami
się Cesarza, gdyż, podczas zgrożliwej rebellii Szah
Dżehan przeciwko swojemu ojcu, portugalczycy odmó-
wili assystencyi dlań swoich żołnierzy i artyllerji, i jest
~~wzmiankowane~~ podanie, że Rodriguez gubernator Hugli
przydał do odmowy słowa pogardy. — Wkrótce

po wstąpieniu Szah-Dżehan na tron Cesarski, Kosimkhan–
gubernator Bengali, ~~uskarżał się~~ użalał się, być dużo nie-
spokojonym w obowiązkach swojego urzędu przez Portugalczy-
ków; którzy mając pozwolenie osiedlenia się na brzegu Hugli
końcem handlu, ci zamiast bawienia się handlem, otoczy-
li się fortecą w tem miejscu, i stali się tyle zuchwali, że wiele
niesprawiedliwości względem poddanych Cesarskich popeł-
niali, ustanowiając nieprawne cła od statków wszystkich
którzyby tykali ich fortecy. Cesarz pamiętny na odmówie-
nie im ich assystencyi dał rozkaz Kosimkchanowi wypę-
dzić ich i z ich posiadłości. — Kosim, ~~zgromad~~ ściągnął
sekretnie wielkie wojsko, dowodzone jak mówią przez 22-
Kapitanów, i zrobił oblężenie około Fortecy Hugli, zamknow-
szy naprzód wszelkie komunikacye z morzem, formując most
z spojonych statków poniżej fortecy. Przez pół czwarta miesią-
ca oblężeni wytrzymywali powtarzane ataki całego wojska,
Min niezaniedbano nareszcie, i jedną z celniejszych baszt
narożnych zniszczono. Mahometanie odnowili atak aby
dokonać dzieło zniszczenia; ale garnizon stanął na szczerbie czele, i nie
dozwolił wyjścia nieprzyjacielowi. — Pocisk na pocisk tak szu-
cany, wnadzieli zawsze pewnego zwycięstwa, ale i widzieli się
mieć do czynienia, z takiemi, co umieli, przerywać wcześnie
najzawiętsze ich zamachy. Drugiego dnia uradzono nową
metodę wynalazku który był ~~niepod~~ niezaprzecznie obiecującym
zwycięstwo. Jak porażka mogła być fatalną dla komenderu-
jącego zastępy Siły muzułmańskiej; i jako mającej ostatni
środek,

" proberwał on roptywu pieniędzy, końcem zyskania przez zdradę czego otrzymać niemógł, mocą. — Był on niestety niezaniedzio-nym wradzici. Jeden Indyanin portugalski nazwy Perei-ra de Mello, wszedłszy do nieprzyjaciół, i ofiarował się wprowadzić szwadron żołnierzy przez sekretną ścieżkę do Fortecy, na dzień Sgo Jana Chrzciciela, kiedy garnizon był na modlitwie. — Wiedzeni tak przez zdrajcę, wojsko zostało wprowadzone; i złamany na cłnych punktach, garnizon nieprzestawał bić się z wierzchu swych domów, idąc za głosem ojca Grzegorza de Angos i ojca Jana de Cruz, dla obrony ich Ołtarzy i ich domów. — Lecz kiedy większość może garnizonu była zniszczona. żyjący praponowali warunki ugody.

" Ofiarowano połowę ich mienia to kosim z obietnicą wypłacania rocznie daniny, 400,000 rupi z warunkiem zostania w kraju ze swemi dawnemi przywilejami handlu, lecz godzina zemsty nadeszła, i propozycya była odrzuconą. — Zdesperowani portugalczycy, zwrócili swój oręż ku własnym swoim okrętom w porcie, przerzynając się do nich wśród nieprzyjaciół; i żeby nie dozwolić aby najlepszy z nich niebył wziętym, był wysadzony prochem przez nichże samych, z największemi ich bogactwami.

" i nawet z wiela ^tak utrzymują × celniejszemi familiami — Reszta Chrześcian była ~~ap~~ w ręku nieprzyjaciół — zwycięzkim jednego którem udało się przejść most słatkowy, zrujnowany przez ogień, który przyniósł do Goa smutną wieść ~~od Zdobycia~~ utracenia ich fortecy —

" Natychmiast trzy tysiące niewolników, wraz z ich guber-natorem Rodriguez wysłano do Agra, ~~gdzie Cesarz~~ jako dowód zwycięstwa, gdzie Cesarz rezydował. Kobiety i męż~~czyzn~~ wydano bogatszym mieszkańcom, za niewolników — Młodzieńców zmuszano zostać Mahometanami —

a dziewczęta były umieszczane na dworze cesarskim, albo jego ministrów. —

Czterech Księży, którzy pozostali przy życiu w Hagli, byli rozerwani na części przez dzikich słoniów; lecz czcigodny Ojciec Jan de Craz ~~was~~ był zostawianym na później, dla tem przykładniejszego ukarania, że był waleczniejszym i gorliwszym więcej niż inni. — Pewnego uroczystego dnia, kiedy Cesarz, i Jego dworzanie byli zgromadzeni, nakształt, owych to igrzysk Rzymskich Cesarzów, Ksiądz był wystawianym wpośród ogromnego dziedzińca, jako ofiara, i dziki słoń ku niemu spieszący, który zawsze do Boga klęcząc swe modły.. Bestya, już była blisko nad sługą bożym.. lecz znagła zapomniała się swej naturalnej wściekłości, i "instynktem rozpoznającym jego dobre przymioty" zamiast rozszarpania go, uklękła ~~sam~~ sama przed nim, i cała karesowała go swą trąbą. —

" Pan dozwolił tego, dla rozszerzenia się wiary Chrześciańskiej", a Cesarz widząc że Chrześcianin był sługą boskim, rozkazał jednemu dworzaninowi ogłosić że Jemu przebacza, i wezwał go przed siebie. Kiedy Ksiądz podniósł się, postąpił wspomnieć swą wszechmoc", nad sługą ... ny słoń, wydał powtórny krzyk, ~~radości~~ który był znakiem raczej radości, i kiedy Ksiądz odszedł słoń zrobił trzy salutacyę niskiego pokłonu przed Cesarzem —

Cesarz przyjął Księdza znajwiększym honorem, ofiarował się zezwolić na jako zechce łaskę którąby od niego żądał, i dał mu trzy dni czasu do wyboru. — Rostropny Da Kraz, nieżądał tak wiele czasu, do namyślenia: ale nadych

miast,

żądał wolności osobistej, i pozwolenia odprowadzenia pozostałych przy życiu Chrześcian do Bengal. — Firman więc ogłoszony ~~ołamy~~ przy biciu bębnów, po całym kraju, roskazujący nie-zwłoczny powrót wszystkich niewolników; i ~~byli~~ obdarzeni prezentami, byli odesłani nazad do miejsca ich dawnej siedziby —

Portugalczycy tak przyjęci nanowo do łaski, otrzymali urzędowe upoważnienie z cesarskim podpisem, w którym on pozwalał im powrotu do Hugly, i ~~budować osad~~ę zakładać osady, od północnej strony dawnej fortecy, dotąd znanej Europejczykom pod nazwą Bandel, a Mieszkańcom pod nazwiskiem Balaghar, (mowne mieszkanie). — Co większa, ziemia, przeznaczona dla Chrześcian, obejmująca 777 morgow, była im daną bezpłatnie, i Zakonnicy byli przywilejowani, jako wyjęci, od posłuszeństwa, ~~czynownikom~~ Subadars, Foujdars, i innym urzędnikom ~~oficerom~~ stanu —

Nieprzepomniano tam, upoważnienia dla nich Exercycyi, magistratualnej władzy względem Chrześcian, zobwarowaniem kary życia i śmierci — Zarazem Cesarz polecił wszystkim swym urzędnikom i poddanym, nieść ~~im~~ braterską pomoc walecznym Portugalczykom —

Chrześcianie wrócili do Bengal w 1633, kiedy Kościół miłosierdzia, fundowany ~~w~~ ~~w~~ 1599, był restaurowany — ~~Ten~~ Tak Kościół pokazuje się był zniszczonym 1640, podczas, jednego z owych zaburzeń polityc

ny

N 2.

w jednej z tych rewolucyi, które często krwią, na ówczas wstęgał niewczaty miejsce, kiedy Cesarz jego roskazy i przywileje były lekce ważone, a kiedy prawo mocniejszego było działalnem. Jan Gomes de Soto wystawił niniejszy Konwent w Bandel położony na prawym brzegu rzeki Hugly, który z rzeki daje się widzieć w całej swej zewnętrznej piękności. Kościół przylega z jednej strony do Konwentu, którego wewnętrze będąc rozłożone w czworobok z dostateczną areją, formuje bardzo wygodne mieszkanie dla Ojców, gdzie mają swoje mieszkanie. ~~za klasztorem~~ obok klasztoru jest też ładny ogród, ~~około~~ opatrzony wokoło dosyć wysokim murem. — Kościół ma dużo w sobie schludności i wewnętrznej, i był już po kilka razy awantażownie reperowany i powiększony, przez rozmaite pobożne osoby. Ozdoby i sprzęty kościelne dają kredyt dobrego gustu i szczodrobliwości dawców. — Kościół jest w figurze krzyża, mający trzy ołtarze; jeden, na prawej ręce, dedykowany Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi; którego tam figura jest na krzyżu, jako Zbawiciela świata; drugi na lewej Najś. Pannie Maryi. — a centralny, Patronowi Kościoła, to jest S.go Augustynowi — Kosztowne ozdoby ołtarza gdy są użyte, majestatycznie wraz z wielkością świątyni, przy głosie organu, rozlegającego się po szerokich korytarzach klasztoru, podaje sercu czułemu najmilszy przedmiot do rozmyślania; i przypominać zdaje się za każdą chwilą, owe tę wielkość konstrukcyi — i bogactwa ozdoby, które odznaczają Pamiątki

tam nazajutrz naszej podróży, oczekiwano nas życzliwością, - Biskup, człowiek podeszły i z podagrą ciężącą mu na nogach, posłużył się swym nowym kompanem - Przed matkę Boską, rzeźby przecudnej - Cudowną, mszę odprawiłem - Pierwszy i ostatni to kościół łącznie z klasztorem, widziałem, przypominający mnie Polskie albo Francuzkie - mówię że dla klimatu, ją mniemam, że dla braku dobrego gustu, i gorliwości, widok kościoła niezaspakaja więdzyli sercaoka Europejczyka - Zaraza ta jest z przeszędu protestantyzmu, a dowód na to podtymże a nawet gorszym kłamam, że w Goa - gdzie rząd jest katolicki, kościoły i klasztory, są tak porządne, jak owe tam Portugalii - Przy świecach - Dano nam obiad, w Sali ~~wewnętrznej klasztora~~ - którą, dla publiczności, utworzono zewnątrz klasztoru - Sąsiedzi liczni z których kosztem tak sądzę obiad był dany dzielili skromną biesiadę - Bo ukończenie której dał im swoje pasterskie błogosławieństwo - Nazajutrz ruszyliśmy w tę długą podróż - mówię długą, bo całomiesięczną do Agra, miejsca gdzie

Biskup

~~Biskup po którym mnie zwiedził~~
miał swoje mieszkanie – rozumie się że
niesparowanym statkiem, lecz zwykłym, i szum-
rami przez kilka będzie ciągniętym, jeżeli
wiatr jest przeciwny – Ja moją ~~stan~~ podróż
po pierwszym miesiącu skończyłem –
Sórneah – Stacya tak nazwane miasto
powiatowe, co odróżnia się od innych tem
że ma policyą – Sędziego – i innych urzę-
dników – celniejszych – leży we ~~w-sko~~ zacho-
dnio północnej dyrekcyi, o szesnaście
mil ~~od wsi~~ odległe, na lewej rzęce rzeki
Gange – Nie w bengal, lecz w prowincyi
Bahar, której celniejszem jest miastem
a dawniej stołecznem było ~~Bahar~~
Patna – ludność w takowych zwykle
miastach ~~jest~~ jest wielka, kraciowa –
lecz postęp ich ~~trochę~~ i ma zawsze coś dzi-
kiego, ~~[illegible]~~ nieforemnego, że Europej-
czyk wzdryga się wejść do kuptca –
i wyjątki są bardzo rzadkie — Sórnea
miała już kilkanaście familii katolickiej

a z temi co byli rozsypani, w sąsiednich wsiach, ~~[illegible]~~ liczyła drugie tyle, w roku mojego wyjazdu było trzysta wszystkich parafian — Dwoch katolickich doktorow z innemi Chrześcianami żądali od Biskupa aby mnie w Purneah zostawił, na co zezwolił — ~~lubo~~ nie bez wahania się wszakże, ~~miał Chr~~ bo życzył sobie abym był przy nim — Lecz dwa sąsiednie miasta miały też familie katolickie, więc zdał mi nie dyrekcyę za razem nad niemi — Bhangulpore i Mongyr — 13 dni nad gangem ~~odległe~~ drogi odległe to ostatnie od Purneah — pierwsze jest bliższe — pomimo tego odkrytem, czwartą Nawabpore — tak ~~nie~~ ~~[illegible]~~ i cztery stacye miałem pod moim staraniem — tu, owdzie dalekie od stacyi, familie, i indiwidua że bardzo rzadko albo nigdy do stacyi, nie przyjeżdżali ———

2) Szacunek mój dla Biskupa, Człowieka od trzydziestu lat zasłużonego pracy apostolskiemi w Indyach – Jego gorliwość ku missii – i życzliwość dla mnie; zapewniły mu przyznaczenie niejako co do wyboru miejsca tymczasowie: mówię tymczasowie, bo żywiłem jeszcze owszem chęć w sobie pracowania w Chinach – I tam wyłącznie sądziłem się być obowiązanym przez votum, które prywatnie prawda, ale znatchnienia, wobliczu nieba uczyniłem. Lecz raz zboczywszy, lubo ponimowolnie mojego pożądanego celu, i ujęwszy się pługa, trzejszego, niewypadało rzucać go natychmiast; też czekać czasu, kiedy, możnaby gadziwie zamiany zarządać. – Odłożyłem tak kołatać o moje Chiny do rzymu na rok następny.

Najświętsza, wszystkiem, najmędrzej rządząca opatrzność, była w tym już ~~raz~~ złączeniu się mojem z Biskupem, dawać widoczny znaka ~~wyro~~ ~~kow~~ – stamtąd ok stamtąd ~~z tych~~ miałem te święte chęci szukania niebezpieczeństw, ~~ale~~ życia, aby jeśli * ~~to~~ zgodne być mogłą z wolą Pańską ta mogła być przyjęto, z tysięcem innych, tym końcem

* szara ratowania, przez tego sprawy jednego grzesznika

~~twa Sta Sprawiedliwość mogła być~~ abyś

na to miast użył braciom tu cierpiącym —

ofiarę ~~przyjęt~~ chęci przyjęta... O dozwol

tedy Panie niechaj Cię przypomnę twoją hoj-

ną szczodrobliwość, i nagrodzą daną abrahamowi

i Pokoleniu Jego — Błogosław, z tęż szczodrotą

ziemkom, ojczyźnie mojej —

Tą upojony nadzieją że rok albo najwięcej

dwa zostanę w tych ~~angielskich~~, że tak powiem

angielskich Indyach, wziąłem się oburącz pra-

cy, której, mój nowy Charakter Missionarz-

apostolskiego odemnie wymagał — widząc

już stan rzeczy w Purneeah (który chociaż pod

wielu względami, wystarczał dać wiele tru-

dow, statkom, i osiadłemu tam kapłanowi)

z sługą jednym i tłumaczem udałem

się ~~zar~~ nietracąc czasu do Bhaugulpore —

drugiej mojej missyi — a ztamtąd do trzeciej

Monghyr — Było to w Marcu — ~~gdzie~~ kiedy przybyłem — do B spieki

poczynają swoje szkodliwe ~~działanie~~ dzia-

łanie — Kościołek, od wielu lat opuszczony —

i wstępnie zamieszkany — Domów dwa, do
niego należących też po większej części znalazł rozwa-
lone — Musiałem więc kaplicę zrobić w jednym
z pokojów właściciela kościoła, ~~jakkolwiek dość~~
~~przestrzenny, właściciel, dobry katolik~~ pokoy ten
~~[illegible] zaledwo wystarczył na~~ dla Chrześcian
pokoj ten jakkolwiek dość przestrzenny za-
ledwo wystarczał na dla Chrześcian, a więc
był dla mnie zapalonym piecem, podczas
mszy, i nauk duchownych, które dawałem
codziennie — Moim Tłumaczem, z Francus-
kiego, był samże kościoła właściciel — człowiek
dorzeczny, i dobry Chrześcianin — ~~zrobiłem te~~
~~obie dwie wizyty w poście~~ — W Mongyr, nie-
miałem kaplicy — i tymże trybem, w jednego,
z Celniejszych Chrześcian Mszę odprawiałem —
Kiesfutygowany — podróży te trzy, a nawet cztery
razy do roku odbywałem —

Dostałem jedwabius
do rozpraw —
Ks. Gaillard
rue [illegible]
65

20 — Kwietnia

Poorncah — 1837 — ~~XX!~~ ~~[illegible]~~ ~~Lipca~~ —

w — d — P. [illegible]

Zwiedzając Bandel i Jego okolice, nie zatrzymywaliśmy indziej po drodze, przez żadną ciekawość, Prałat, trafiając do mego umysłu, bawił mię codzień opowiadaniem, wszystkiego, co mu się zdarzyło widzieć w tych krajach ~~przez lat 30~~ lub słyszeć — od lat 30 — tak że prędko nie czując kiedyśmy zawinęli do jednej z naszej missyi Poorncach —

Stacya ta, składająca się — jak wszystkie inne z Europejczyków protestantów — miała atoli w swej okolicy kilkanaście familii katolickich. Jedna nianowicie, była dystyngwowaną się dla swego przemysłu w rękodziełach Indii [illegible] i zelu ku religii R.K. — Czekano na nas z Equipażami — t. j. lektykami i słoniami dla przestania nas i rzeczy do Stacyi — dla prędszej Expedycyi — od Gangu wszakże, Poorncah odległą jest ~~A~~ 32 mile — na lewej jego ręce —

Między Katolikami natenczas, liczyło się dwóch doktorów — ci łącznie z innemi, ~~ostatni zrobili krok~~

zrobili przedstawienie do biskupa, aby im swego
Lazarysta zostawił na pasterza — na co on musiał zezwolić
wobawie, aby missya nieodpadła do Kalkutty — —
Burzy w tem położeniu będąc, biskup, zajął się
codzień wykładaniem nauki Chrześciańskiej —
Ciemnym Chrześcianom — mówię ciemnym, gdyż
Missya, od lat 20, niemiała tylko krótkie wizyty
~~missyonarzy~~ ~~a rzadkie~~ zbyt niedostateczne ~~przyj~~ przyjeż-
dżających missionarzy — którzy, języków nie
znali —

Lecz kogoż zapytasz opatrzność destynuje tu
naprzemowienie językiem zrozumiałem? Pamięci naj-
niewdzięczniejszej — zdrowia najlichszego? — I prorok Izaiasz
niebył zdolniejszy — co niemówił, jeno A A A — tymczasem
musiał słuchać głosu Pana — I jakiem go naśladował
napierwej aż w drugiem początku roku złamałem trudność
języka Angielskiego — co do towarzystwa — (czytania bowiem
niedzielne szły poprawne, chociażem ich nierozumiał)
wszystko, ~~przyjmując~~ oddając, w pronuncyacyi tak napisanej
jakom odbierał — toż samo robiłem z Indyjskiem, ale ten
był nierównie trudniejszym do przełamania — — —

Łaskawa opatrzność zdarzyła mi biegłego Hu=
maza z Francuskiego ~~na~~ co bardzo mi było na rękę —
pierwszego nawet wielkiego posła w Bangalpore —

Jest to druga stacya, mająca katolików, bez których – wstępując Ganges – 4 dni, od północnych podróży – dwa dni jeszcze – Monghyr – to wszystko moje – w najwiekszem ~~nieładzie~~ – jak możesz wyobrazić nieładzie – Stanisław mój, o którym napominałem, posiadł niedawno znaczny majątek po zmarłych rodzicach – Biskup Pezzani – przed laty 20 – zrobił kilka missyi w Bhangalpore – co utrzymywało kościółek – lecz odtąd wszystko się zaniedbało, kościół i Chrześcianie – po ukończonym moim retrencie – polecałem aby Stanisław pomyślał o restauracyi kościółka, aże je przychylnie się też jeżeli B. pomoże – Obiecano – a nadto, podpis około 30 fr. miesięcznie dla mnie – destynowałem je na restauracyę domu kościoła – oto wstęp do mojej prac apostolskich – za rok do Ciebie napiszę tym czasem – bądź mi zdrów ——

Sz. O. – posyłając człowieka po mój kuferek, mam honor Ojców zawiadomić, że na-jąłem stancyjkę tuż obok kościoła – położenie Argenteuil jest nad rzeką – ~~i jakby umyśl-nie dla wygody chorych, nad rzeką ciągnie się~~ nad którą, zauważyłem, chodniki (?) – lipowe, dla wygody publicznej – Ale zaręczam was Ojcowie, że nad zdrowie prze-kładam umrzeć tam na tym miejscu tak ślicznym –

Będę zapewne żądał na jutro 25. fran. jeszcze, trzeba mi będzie żądać prze-baczenia od Moich wierzycieli. Wotywy, na ciche msze zredukować – jutro, po dwonas-tej podróży wstąpię do was na chwilkę – dla pożegnania – Moja M. krótko piszę, bo pocę się, a jestem zfatygowany – mało mi się mówić (?) s. w ar. – (~~Chor~~ à l'hôtel de la croix (?) l'Eglise cathedral –) jutro o 12. wyniosę się z bagażami – razem – mój list z 9. niemowa nic a nic niewyrzucimy (?) – 10, kończył się miesiąc 4. sp. – ~~jedynie~~ tak samochcąc już ~~dziś, ku próżnym gadaniem~~ – 3 dni stracone – Jestem arcy kontent z położenia Argenteuil nad rzeką i obok mej publicznych alei – tez zdrowych, wolałbym tam umrzeć, o pewnie, niżeli gdzie –

Jeżeli ~~macie czas, zajmijcie się tym (?)~~ Ks. H. –

~~Lt~~ 6 Klasztor N. P. Różańcowej – w Bandel –

Na początku 16. wieku, Bengal było wystawiane na częste rewolucye, i ~~wiele~~ mieszkańce widzieli się coraz więcej uciemiężaniem. Pierwsi posiadacze ziemskich posiadłości, byli częstokroć ~~uciskani~~ ~~w zaburzeniach~~ uciskani w zaburzeniach osobiste, i przeciw ~~ich~~ ~~swym~~ samym sąsiadom Mahometańskim; ~~kiedy~~ w tem przekonaniu, że ~~kosztami~~ ~~wodki~~, których środków używając, ~~zdołają~~ ~~zachować~~, więcej ~~~~ powiększyć swe posiadłości i mienie. – W epoce ~~tejże~~, takich okoliczności, walczący i czynni Portugalczycy, którzy około roku 1530 zwiedzili tę część indiow, oświadczyli się na stronę Króla Gour, i częstokroć na ~~byli~~ dawali niemałe usługi, wyższością rozstrzygając te wewnętrzne domowe wojny, swojej odwagi, i ~~broni~~ – i znajomości sztuki wojennej.

W nagrodę za takie usługi, pozwolono im było naprzód ~~osiedlić~~ osieść w miejscu, nazwanem Golghat, ~~na lewym brzegu~~ na prawem brzegu Bhagirati rzeki; gdzie urządzili ~~sobie~~ dla własnego bezpieczeństwa fortecę około roku 1599. – Formowała ona ~~prawie~~ czworokąt wzmocniony z czterema po rogach basztami, i mająca z trzech stron głębokie fossy, a z czwartej rzekę Hugli. – Forteca ta + była położona obok + mile od Satgong; na wzniosłym brzegu rzeki –

Waleczny charakter Portugalczyków zapewnił ich bezpieczeństwo przeciwko ~~despotyzmowi~~ i ~~tyrani~~ tyranii i nadużyciom Mahometańskich szefów – a korzystny stan handlu utrzy-

+ announce you that I have just give 40. Rs. only, to send for the law in a(?) f(?) I very (?)
in stead of the high – the 40, Rs. being price only for on high(?) ... unlikely(?)

wypewny przez Portugalczyków, ~~ciągnął wiele Indian~~ był powodem, iż wiele z Indian szukało u nich swojego zabezpieczenia, i małe zrazu miasto, wzrosło widocznie, kiedy Satygong, naówczas drugi port w Bengal, będąc przez to paraliżowany w swym handlu, wkrótce upadł ~~być zamknięty~~ zupełnie prawie ustać —

Portugalczycy byli ciągnieni do Indyi, rzędy bogactw, i chęć rozprzestrzenienia religii Chrześcijańskiej. Tamże, kiedy forteca była wystawiona, augustyanie, zatożyli Konwent Bandelu, Katedrę S. Pawła, i Kościół Miłosierdzia, do którego był przywiązany szpital dla wsparcia ubogich kobiet — Gorliwość i wpływ księży, zdawał się obudzić ~~zawiść~~ zazdrość, i zatrwożył Mahometan, przez ich religijną gorliwość, i znaną waleczność ich ziomków. Jakie uczucia, były stowarzyszone zniemawiścią oraz Cesarza zazdrości, albowiem, podczas groźliwej rebellii Iza-Dżehan przeciwko swojemu ojcu — portugalczycy odmówili mu assistencyi swoich żołnierzy i artyleryi, i jest wzmiankowano, że Rodrigez gubernator Hugly, dodał słowa pogardy kiedy odmawiał pomocy — Wkrótce po wstąpieniu Iza-Dżehan na cesarski tron, Kosim Khan gubernator Bengalu przedstawił mu uskarżając się, że ~~jest~~ widzi się być rozczarowanym w obowiązkach swojego urzędu przez Portugalczyków, którzy mając pozwolenie osiedlenia się na brzegu Hugly celem handlu, ci, zamiast trudnienia się handlem, obwarowali się fortecą w tem miejscu, i stali się tyle zuchwali, że dopuścili się wiele gwałtownych czynów, względem poddanych Cesarskich,

i ustanawiali niesprawne ot a od Statków wszystkich, co muszą przechodzić obok ich fortecy — Cesarz, pamiętny na odmówienie mu ich assystencyi, dał roskaz Kosim-Khanowi, wypędzić ich z ich posiadłości — Kosim, zebrał sekretnie, wielkie wojsko

nic tego to sobie najdroższy powinnością zawiadomić was że jutro o 10. z rana myślam wziąć diligencją do Paryża — Chciałbym — nadewszystko widzieć P. H — ale to będzie trudno, chyba by na mnie czekał, albo o południu, wszystko do was przyjechać proszę wyszukać tego gatunku tkaczanych skarpetek coby się dały na szybko, na miejscu urządzić — co chciałbym widzieć jako się robi

1118 25

Czy prosisz ty Boga o miłość ludzką, bojaźń boską? Zacze-
mu tak mało jej masz w sobie? Nieby-ć zarówno grzeczną uprzej-
mą dla wszystkich, już źle jest: — gorzej, kiedy się uchybia prawdzi-
wym przyjaciołom. gorzej jeszcze jeśli z pozornymi tylko przyczynami,
najgorzej kiedy się lekce pogardza ich przestrogami — — mó-
wisz nie jesteś, jako insi" — grzeszne to gadanie, wbrew
przeciwnie, obrażające pokorę, które jest przykazaniem
Chrystusa — Częstokroć bywamy gorsi jak insi — Jakież więc
grube tu nasze omamienie — przysłowie ogólne świata — skromny-
m będziesz szanowanym — kochaj, to będziesz kochanym — Niepatrzy
Bóg jeno na pokorę sług swoich — w was to ona jest Psyche
piękności — Ale kiedy wam na niej zbywa, ach to wtenczas

zaiste godne jest opłakania — Niemieć pokory, jestto przywła-
szczać sobie, przymioty niejako boskie, co grzechem jest wielkim
bo „Bóg zazdrośny jest, nie daje swojej chwały" — Z. wchodzisz
zaledwo na teatr świata, w którym masz mnóstwo fałszywych
Cacek — mało prawdziwych skarbów i pereł — opatrzność nie daje
tych drugich tylko kochającym go prawdziwie, co zastępują
na nie istotnie — Kobieta — jest, jednem z nich, perłą istotną
albo fałszywą błyskotką — Chcesz, a musz drogą być perłą — tak
rób, aby ci nikt nie przyganiał, nie niewieściejsz, to jest, próż-
nego nierozważnego oczyma niedostrzegł — nadewszystko, umiej być
Panią swych namiętności — opłakuj niedolę, nieprzyznawaj się swojej,
co istotnie jest grzechem Marji Siostry Mojżesza — jeno tym na tę
szemrania na opatrzność owe, poniżające nas nieszczęśliwie się
że to opłakuj — tem się brzydź istotnie — a Bóg będzie — i zawsze
błogosławić

[1844] +

A Son excellence

Monseigneur,

Le soussigné Florian Topolski capucin, refugié Polonais, a l'honneur d'informer votre Excellence, qu'après un séjour de deux ans en France (de 1833 à 1835), ~~qu'après avoir~~ ayant sollicité et obtenu du gouvernement français l'autorisation et les secours nécessaires pour aller porter la foi chez les nations idolâtres, se rendit dans les Indes orientales, où en qualité de missionnaire apostolique, il a évangélisé la province de Bahar, sous l'évêque d'Agra. (depuis 1835 jusqu'en décembre 1843). Ce fut à cette époque, que je quittai ma mission ~~les Indes~~ avec la permission de mon évêque, pour revenir en France rétablir ma santé entièrement délabrée. A mon passage en Egypte, j'obtins de Monsieur le Consul général d'Alexandrie un passeport avec lequel j'arrivai à Paris au commencement de ce mois. Après m'être présenté à l'autorité ~~diocés~~ écclesiastique diocésaine, et m'être ~~fait reconnaître~~ comme prêtre polonais, j'ai pris mon domicile chez la maison des Frères de saint Jean de Dieu, qui m'a été indiquée à l'archevêché. Mais comme je manque

de ressources pour payer le prix
de ma pension, et le traitement
que réclame ma santé, je vous prie
très humblement monsieur le mini[s-]
tre de vouloir bien me faire rep[or-]
ter sur la liste des réfugiés Polo-
nais et de m'accorder ce qui est
nécessaire à mes besoin et [illegible] C'est la
~~[illegible]~~
grace que je l'espère de sa bonté

Daignez Agréez, Monsieur le ministre, les
vœux que j'adresse au ciel pour votre conser-
vation,

Je suis avec le plus profond respect,

de Votre Excellence,

le très humble et très obéissant serviteur:

X. Florian Japolski.
w Blogoslawienstwie
Tekli Sarneckiey-

Joannie Sarneckiey-

Generałowi Skrzyneckiemu,

od jednego, który lubo nigdy

nie osobiście, ~~zechce zawsze~~ zachowa zawsze w pamięci

swej ~~zachować~~, Jego wielkie przy-

mioty umysłu, wielkie zasługi

Oyczyźnie, i znaną słachetność

duszy; in memoriam rei -

a oraz znaczny szczęśliwszem błogosła-

wieństwem, łaskawem ich domowi -

Generałowey, i miłym ~~Jey~~ Jeh

córkom ~~działkom~~ - składa - ubogi -

Kapłan, Spotn[illegible]

X. O - F. T. K. M - ap -

Jud -

1837

santé délabrée ne me pas permis d'en supporter plus long temps les fatigues — mon digne compatriote Mr Wilwicker, qui part pour l'Autriche, vous donnera les informations, plus détaillées ~~au~~ long à mon égard — le fait est que je flotte entre l'espérance et la crainte depuis mon arrivée ici — je veux dire, que je me doute beaucoup de rétablir ma santé — Unissez vos prières mes amies — à l'intention de pauvre Père Floriau, — ce n'est pas tout, je vous prie de donner de mes nouvelles à mes amies de Remiremont — et de Plombières, en écrivant un mot aux Soeurs de ~~la~~ Charité de Remiremont — après tant d'années je ne sais comment, ou à qui adresser ~~mes lettres~~ mes —

Dupanloup

[1844]

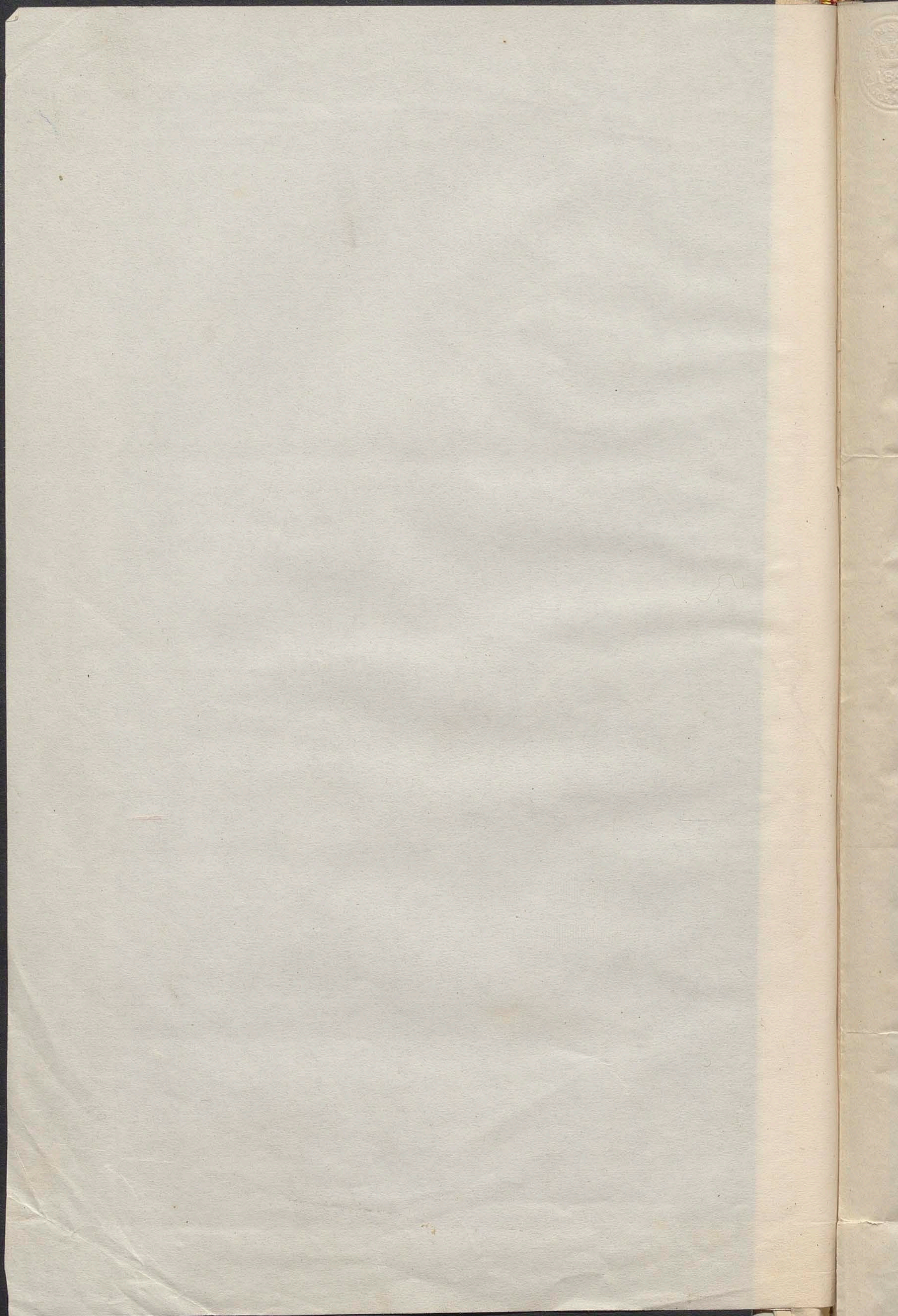
Moja Sza- Pani -

Zar mojem przybyciem do Argenteuil myjątem zająć się wygotowaniem listów do Indiów, i powierzyć je Biskupowi Indiów - (imie Jego Borghi) który się znajduje w Paryżu. Zasmucą mię [kon] moich tamecznych przyja-ciół, niezastawiając im nadziei mojego pozdrowienia - ale to pozdrowienie - trzebaby niezawodnie które na karb, naj-widoczniejszych andrów ^ Tymczasem zmiennego Planu, i zmia-ny, nadzwyczaj jestem zadowolony - na niczem, mi nicz-bywa - i wszystko tuż pod ręką - niezimny obiad jakom na-wykł, ale gorący i smacznie zrobiony przez gospodyni, D- jadam - Tu B. Hinard Pharmacien - którego pomada pierwsiowa mi zdaje się dobrze robić - Tu Biszkokciarz - o tyleż grzeczny co pierwszy — wodę - też piję rzeczną - i lekką + w tyzannie zarobiłem sobie siła nie przyjaciół, mojem wyjazdem z Paryża, a to mi dawno zrobić należało - widzieli mnie, szybkim krokiem zbliżającego się do grobu, - i jeszcze ostatni siłami śpiewali się mojemu wyjazdowi na wieś -

Teraz

tej

^ w mam stanie niniejszym, co tyle mię wątłym uczynił, że ani jajka bitego na cukrze, bez ambarasu wypić nie mogę -



Oh Virgin Mother of our God
To thee in suppliant prayer I bend
Avert the just and heavy rod
And Peace within this Bosom send —

+

Thus sang a Mortal — a child of day
More beautiful than the morn — brighter than its ray —
At the foot of the cross, and lo in silent prayer
Rose her soft voice on wings of Evening air,
The Songsters of the grove — and the Beasts of Earth
Silent and peaceful are, as erst when birth
Usher'd into life on this stupendous — glorious stage —
He for whom there 'rose a Sacrifice — the wonder of the age —

+

All nature sleeps — as calm the wave
Rolls onward when the moon reveals her light
As gently grows the sod on some dear grave —
Water'd by the tears of Hope — silent — deep — and bright ! —

An Evening thus beautiful — soft — and glorious to behold

India! is thine – thine only! – for bright as gold
And in clouds of light sets that fierce sun
Who knows no rest, nor stop – since time begun –
'Tis the hour of prayer – the holy vesper hour. –
When God reveals to man his Identity and power! –

Oh virgin Mother of our God,
To thee in suppliant prayer I bend;
Avert the just and heavy rod,
And peace within this bosom send.

Save me alike from dangers dark
And sins that lie conceal'd;
My tempest tost and shatter'd bark
Guide, mid thy light reveal'd.

Tho' lightnings flash and thunders roll,
And crimes unnumber'd loudly call
In stunning accents on the soul –
Save me from dangers, each and all –

Dear Emblem of my Suffering Lord
Worshipp'd throughout the realms of time —
Be still thy matchless sign ador'd —
The Christians Faith, and Hope sublime —

She rose and round about her brow there shone —
A ray more bright than ever came from sun or star,
It seem'd a Halo snatched from that throne —
Whereon there sitteth the Judge ———

Reszta papierów po ś.p. O. Florianie Stolakim

[1844]

Kochani, najdr. [illegible] C[illegible] —

I ja też autorstwem bawię się — Kajsiewicz po prostu kazał mi pisać ato nawet usłyszeć Jezusowe — ale mnie nic to nie męczy, raczej rozrywa — Przyjaciołom tu swoich zmęczony, w sobotę — (13) odprawiłem wszystkie więzy, przed Ołtarzem Szaty najśw: żądając nie ozdrowie ale o śmierć przez pana pro — siłem — Pod wszystkimi względami zadowolniony jestem z argumentu — dumnym — tylko że narobiłem sobie nieprzyjaciół — tych którzy opierali się mojemu wyjazdowi — niech się gniewają — ja czy żyć będę — to będę miał słuszność za — dobę … czy umrę — umrę gdzie życzę sobie umierać — … albo żeto ani stanowię wszystko — a tyś Bohdanie i Józefie od czego? wy mnie nieczasorzeczyjcie ato mnie [illegible] dożyć — po ośmiu dniach będę mógł dać wam wiadomość lepszą o mojem zdrowiu — sam jeszcze nie wiem czy się dziś mam na lepiej albo jednako — to pewna — że woda zdrowsza — powietrze także — gospody — nie mam najgorszej: przyślijcie jeno jakiego Anioła Stróża zagłaskiwałszej z kilkoma przyzwojniejszej frankami, aby kontynuowała jako początek dobre obiadki robiać — kończę jako autor bez komplementów —

Całuję i Błogosławię —

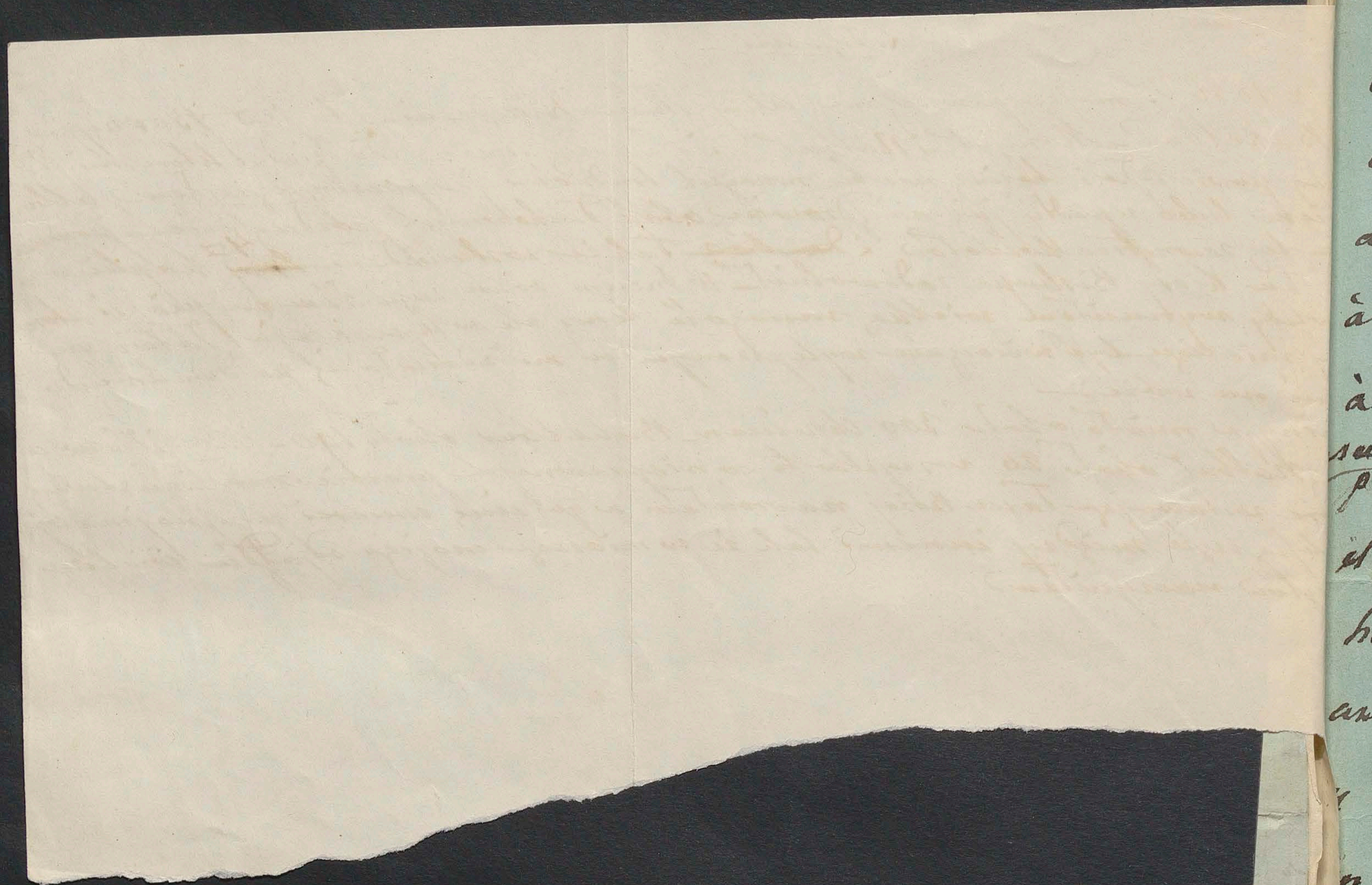
Pisałem przed dwoma dniami do PP. Zaleskich, prosząc aby przysłali jakiego anioła pocieszyciela — nie widzę że wysiłkiem mnie zajmujecie — Zawiadomiłem na nowo o tem że odebrałem 15 fr. z Kon — i przez kogo — czy zapewne wystarcie mi do przyszłego miesiąca — P. T. znalazł mię lepiej wyglądającym, wszystko jest podobne i także u Ojca Miłosierdzia — czas dalszy da nam więcej w tem formalności — Ja tymczasem codzień odwiedzam anglarz — i nie się nie wdając — porządnie jest utrzymanym — trudności w piciu jeszcze mi naturalnej — pijam dla tego kwat lipowy na żółtku bitym — wybierajcie się Państwo w gdzień tu acty dzień 12 przy — szłego, gdzie będzie uroczystość przełożenia sukienki mowne skromnej — Kon — P. Tomaszewski, był u mnie wczoraj, i zostawił 15 fr. ze strony Kon — ocean być może potrzebny was zawiadamiać — znalazł mnie twarzy okrąglejszej — i bardzo pochwalał wybór mojej siedziby — tak było, że dnia [illegible] mojego przyjazdu, przestraszyłem się bez, i lustro do kufra zamknąłem — z którego przestrachu wyszedłem, widząc się przypadkiem w zakrystyi — O wolę pańską proszę a nie ozdrowie — to taka jest modlitwa święta „Bądź wola twoja" — biorę na przeczyszczenie często — (en lavement) — i dbam o zdrowy niebłogiszący, nie rozgrzewający pokarm — jeszcze nie się zkuruję nie całkiem z regułami, a tymczasem może też kaszlisko za porzuci — albo umniejszy do paryża ati Bog zdrowia, wpadnę około 9. proximo — dla żołdu — Czy trzeba mi wziąć certyfikat od tego mera — czyli nie — zawiadomcie mnie —



L. Topolski –

w 1836 r. mając powierzone cztery stacie do rządzenia to jest Boźnyja
Bakelbut – Mongit – i Natbut – wziąłem się szczerze do dzieła które mi P.
Bóg powierzył – i chociaż nie bez mnogich trudności je przezwyciężyłem, lubo
wiem lubo upadły już na zdrowiu obok duchownych porządku nie zapomina
tem też zewnętrzna kościołów i ~~domków~~ tak że zostawiłem ~~trzy~~ 4ry kaplice wspa
rządku który Biskupa zadowolnił – w trzecim roku zapadłem na piersi które
wtedy wytrzymałem wszelką mnogość krwi ale w tym kraju łatwo we
trzy miesiące być widocznie wylepszonym co mi zdarzało się po dwakroć do
znać na sobie –

Boźnyja miało około 300 Chrześcijan – Bakelbut około 190 – Mongit około
to Natbut około 20 wszystko to w nieprawnych prawie małżeństwach
które zostawiwszy Łasce Bożej nawróciłem w godzinę śmierci przynajmniej
większą część między innemi tak że w miesiąc mojego odjazdu wiele
chrztów naliczyłem



Le R. P. Florian (Pierre) Topolski né 1804
en Podolie d'une famille noble, a fait les
études à Winnica, à 16 ans est entré
au noviciat dans le couvent des PP. Capucins
à Ostrog, à 24 ans il a reçu les Ordres.
à 29 ans il était aumonier d'un régiment de
insurgés polonais
pendant la guerre de 1830, après laquelle
il a suivi l'émigration en France, il a
habité Nancy, Besançon, Plombière, à 32
ans il est allé aux Indes comme missionnaire,
il a travaillé huit ans et n'est revenu
en Europe qu'après y avoir perdu complètement
la santé. aux Indes il est resté dans la
province Bahara sous les ordres de deux
évêques MMgrs Pezzoni et Borghi.

1843
8
1835

1844



ORAISON

A NOTRE SEIGNEUR JÉSUS-CHRIST,

EN L'HONNEUR

DE LA SAINTE ROBE,

Conservée depuis plus de mille ans dans le monastère de l'ordre de Saint-Benoît, à Argenteuil, et actuellement déposée dans l'Eglise paroissiale dudit lieu.

Les soldats... prirent... aussi sa Tunique, et comme elle était sans couture... ils dirent entre eux : Ne la coupons point, mais jetons au sort à qui l'aura.

S. JEAN, XIX, 23, 24.

Mon Seigneur et mon Dieu ! ô vous dont la vertu s'est déployée dans la guérison des malades, vous qui avez

redressé les boiteux, rendu la vue aux aveugles, l'ouïe aux sourds et la parole aux muets; vous qui avez guéri les infirmités les plus affligeantes par le seul attouchement de votre robe; persuadé de votre éternel pouvoir sur la vie et sur la mort, humblement prosterné devant cette Tunique sacrée qui couvrit autrefois votre humanité sainte; pénétré de la foi la plus vive, de la confiance la plus entière et de l'amour le plus tendre, j'ose vous adresser la prière éloquente des sœurs de Lazare, justement alarmées de l'état de leur frère : *Seigneur*, vous dirai-je avec elles, *celui que vous aimez est malade.* Ayez pitié de moi, ô Jésus! selon votre grande miséricorde. Jetez un regard paternel sur votre enfant. *Si vous voulez, vous pouvez me guérir.* Exaucez mes vœux, et faites que j'éprouve l'heureux effet de votre toute-puissanee. O souverain Maître de la nature, ditesmoi comme au lépreux : *Jé le veux, soyez guéri.*

Mais, Seigueur, je sais que toutes les infirmités humaines ont leur source dans le péché. Puis-je donc vous demander la guérison de mon corps, sans vous supplier de m'accorder aussi la guérison des maladies de mon âme?

O Jésus! fils de David, faites que je voie.... mes péchés et votre bonté, mes ingratitudes et votre amour, votre justice et votre miséricorde.

O charitable médecin! guérissez ma surdité; faites que je vous entende, et que j'écoute avec docilité les leçons de votre Évangile; ne permettez plus que je sois sourd à vos divines inspirations, ni aux remords de ma conscience.

O mon Créateur! déliez ma langue, depuis si longtemps muette; faites qu'elle chante désormais vos louanges; que ma voix défende votre loi sainte, méconnue et

violée; que je parle distinctement, pour confondre les projets désastreux de l'impiété et de l'irréligion.

O mon Rédempteur! vous avez redressé *une femme qui, depuis dix-huit ans, était courbée* vers la terre.. Comme elle, hélas! je suis fatigué de mon état. Toujours courbé vers la terre, je ne vois que les avantages et les richesses de la terre, je ne poursuis que les plaisirs et les voluptés de la terre. O vous qui êtes *le bon Pasteur!* éclairez mon esprit, touchez mon cœur ; faites que mes soupirs s'élèvent désormais jusqu'à vous ; accordez-moi de contempler le céleste héritage de vos élus, et de découvrir de loin cette éternelle patrie dont je veux faire à tout prix la conquête.

O mon tendre Père! secondez mes faibles efforts ; Aidez-moi à marcher et à parvenir enfin jusqu'à vous; distinguez-moi de la foule qui vous environne, et si vous daignez guérir les infirmités de ce corps, qui bientôt ne sera plus que cendre et que poussière, ah! je vous en conjure, à ce premier miracle ajoutez-en un second plus excellent encore : guérissez, ô mon Dieu! toutes les plaies de mon âme par la grâce d'un sincère repentir ; convertissez mes yeux en sources de larmes, et donnez-moi les dipositions de ce paralytique de votre Evangile, à qui vous fîtes entendre autrefois ces consolantes paroles : *Mon fils, ayez confiance ; vos péchés vous seront remis.*

Ainsi soit-il.

AVIS AUX AMES PIEUSES.

I. Tous les fidèles de l'un et de l'autre sexe, de la confrérie de la Sainte Robe de Notre Seigneur, qui, confessés et communiés, visiteront l'Église paroissiale d'Argen-

teuil les Fêtes de l'Invention du corps de saint Denis, de l'Invention de la sainte Croix, de l'Ascension de Notre-Seigneur, de l'exaltation de la sainte Croix, les lundis de Pâque et de Pentecôte; y adresseront à Dieu de ferventes prières pour l'exaltation de la sainte Eglise, notre mère, l'extirpation de hérésies, l'union entre les princes chrétiens, la prolongation des jours de Sa Sainteté et la prospérité du royaume, gagneront les indulgences accordées par le Pape innocent X, et confirmées, le 29 avril 1804, par son éminence monseigneur le Cardinal Caprara, Légat *à latere* de notre très-saint Père le Pape Pie VII, en France.

II. Par acte du 18 mai 1804, Mgr Louis-Charrier de la Roche, 1[er] Evêque de Versailles, a permis que la relique de la Sainte Robe de N. S., conservée en l'Eglise paroissiale d'Argenteuil, y fût publiquement exposée à la vénération des fidèles.

De tout ce que dessus avons pris une juste connaissance, et certifions l'authenticité, A Versailles, le 5 août 1842.

† L. M. Ev. de Versailles.

Par mandement, Guet, *Chan. Secrétaire.*

Nota. **Le jour spécialement consacré au culte de la Sainte Robe est le vendredi. Ce jour les messes sont célébrées devant la sainte relique,**

à 7 heures et demie,
à 8 heures et demie,
à 9 heures et demie.

La dernière messe est célébrée à l'intention des personnes inscrites au registre de la Confrérie.—Immédiatement après, on fait les stations du Chemin de la Croix.

Le présent imprimé se trouve à la sacristie d'Argenteuil.

Argenteuil. — Imprimerie de E. Marc-Aurel.

38



ORAISON

A NOTRE SEIGNEUR JÉSUS-CHRIST,

EN L'HONNEUR DE SA SAINTE ROBE (*), CONSERVÉE DEPUIS PLUS DE MILLE ANS DANS LE MONASTÈRE DE L'ORDRE DE SAINT-BENOÎT, A ARGENTEUIL, ET ACTUELLEMENT DÉPOSÉE DANS L'ÉGLISE PAROISSIALE DUDIT LIEU.

Les soldats... prirent... aussi sa Tunique, et comme elle étoit sans couture... ils dirent entr'eux : Ne la coupons point; mais jetons au sort à qui l'aura.
S. JEAN, *chap.* XIX, ℣ 23-24.

MON Seigneur et mon Dieu! ô vous dont la vertu *s'est déployée dans la guérison des malades;* vous qui avez redressé les boiteux, rendu la vue aux aveugles,

(*) La Robe sacrée de notre Seigneur Jésus-Christ est l'ouvrage de la très-sainte Vierge. Elle a été donnée au Monastère des religieux Bénédictins d'Argenteuil par l'empereur Charlemagne, en l'an 800.

l'ouïe aux sourds, et la parole aux muets; vous qui avez guéri les maladies les plus affligeantes par le seul attouchement de votre vêtement : persuadé de votre éternel pouvoir sur la vie et sur la mort; humblement prosterné devant cette Tunique sacrée qui couvrit autrefois votre humanité sainte; pénétré de la foi la plus vive, de la confiance la plus entière et de l'amour le plus tendre, j'ose vous adresser la prière éloquente des sœurs de Lazare, alarmées sur la maladie dangereuse de leur frère. *Seigneur,* vous dirai-je avec elles, *celui que vous aimez est malade.* Ayez pitié de moi, ô Jésus! selon votre grande miséricorde. Jetez un regard paternel sur votre enfant. *Si vous voulez, vous pouvez me guérir.* Exaucez mes vœux, et faites que j'éprouve au dedans de moi l'heureux effet de votre toute-puissance. O souverain Maître de toute la nature, dites à mon cœur : *Je le veux; soyez guéri.*

Mais, Seigneur, je sais que toutes les infirmités humaines ont leur source dans le péché. Puis-je vous demander la guérison de mon corps, sans vous supplier de m'accorder aussi la guérison des maladies de mon ame? *O Jésus, fils de David, faites que je voie...* mes péchés et votre bonté, mes ingratitudes et votre amour.

O charitable médecin, guérissez ma surdité; faites que je vous entende, et que j'écoute avec docilité les leçons de votre Évangile; ne permettez plus que je sois sourd à vos divines inspirations, ni aux remords de ma conscience.

O mon Créateur, déliez ma langue, depuis si longtemps muette ; qu'elle chante désormais vos louanges ; que ma voix défende votre loi sainte, méconnue et violée ; que je parle distinctement, pour confondre les projets désastreux de l'impiété et de l'irréligion.

O mon Rédempteur! vous avez fait marcher droit *une femme qui, depuis dix-huit ans, étoit courbée* vers la terre. Comme elle, hélas! je suis fatigué de mon état pénible. Toujours courbé vers la terre, je ne vois que les avantages et les richesses de la terre ; je ne fixe que les plaisirs et les voluptés de la terre. O vous, qui êtes *le bon Pasteur!* éclairez mon esprit, touchez mon cœur ; que mes soupirs s'élèvent désormais vers vous : rendez-moi capable de contempler le céleste héritage de vos élus, et de découvrir de loin cette éternelle patrie dont je dois faire la conquête.

O mon tendre Père! secondez mes foibles efforts ; permettez-moi d'avancer et de parvenir enfin jusqu'à vous ; distinguez-moi de la foule qui vous environne : et si vous daignez guérir les infirmités de ce corps, qui bientôt ne sera plus que cendre et poussière, opérez en ma faveur le plus grand des miracles. Guérissez, ô mon Dieu! toutes les plaies de mon ame par les larmes amères du repentir, et donnez-moi les dispositions saintes de ce paralytique qui vous fut autrefois présenté, afin d'entendre, comme lui, ces consolantes paroles : *Mon fils, ayez confiance ; vos péchés vous sont remis*. Ainsi soit-il.

AVIS AUX AMES PIEUSES.

Tous les Fidèles, de l'un et de l'autre sexe, de la Confrérie de la Sainte-Robe de Notre-Seigneur, qui, confessés et communiés, visiteront l'Eglise paroissiale d'Argenteuil, les Fêtes de l'Invention du Corps de saint Denis, de la Sainte-Croix, de l'Ascension de Notre-Seigneur, de l'Exaltation de la Sainte-Croix, les secondes Féries de Pâque et de la Pentecôte, y adresseront à Dieu de ferventes prières pour l'Exaltation de la sainte Eglise, notre mère, l'extirpation des hérésies, l'union entre les Princes chrétiens, le bonheur de Sa Sainteté, et la prospérité du Royaume de France, gagneront les Indulgences accordées par le Pape Innocent X, et confirmées par Son Eminence Monseigneur le Cardinal Caprara, légat à latere *de notre très-saint Père le Pape Pie VII, en France.*

Avec approbation de Mgr l'Evêque de Versailles.

~~*Cette Prière se trouve à la Sacristie d'Argenteuil;*~~
Et chez Mlle GUILLARME, *rue des Saint-Pères*, 65, *à Paris.*

PARIS. — IMPRIMERIE DE ADRIEN LE CLERE ET Cie,
IMPRIMEURS DE N. S. P. LE PAPE ET DE MONSEIGNEUR L'ARCHEVÊQUE,
RUE CASSETTE, N° 29, PRÈS SAINT-SULPICE.

